

WYDAWCY NOWEJ POLSKI.

Jesteśmy zmuszeni wyjawiać powody, które piśmu naszemu nałożyły milczenie. Pierwszej chwili, kiedy J. B. Ostrowski przez rozkaz Ministra Spraw Wewnętrznych przeszedł do Anglii, wydawanie miało niepodobieństwo, oświadczone — że Nowa Polska nie będzie wychodzić. Przeciw najroztropniejszym ostrożnościom znalezionoby sposoby. Ogłaszanie czasowe, przerywane długimi przedziałami, niewywierałoby wpływu, jaki ma dziennik, mogący nieprzerwanie uważać i rozbierać zdarzenia.

Później rozważaliśmy, czyli milczenie Nowej Polski przedłużone dobrowolnie, przez *rachunek*, nie miałoby swojej politycznej korzyści, czyli skuteczniej, aniżeli mo-
wa, przez doświadczenie, nieusprawiedliwi jej zasad i dążeń. Rzeczywiście. Co Nowa Polska więcej i dobitniej powiedzieć miała przeciw systemowi arystokracji, przeciw cierpiącym złudzenie odcieniom własnej strony. Rozumowania, niejako wyczerpnięta. Położyła zasady, które zaprzeczano samym uporem niemającym umysłowej ani politycznej ważności. Lecz przez samo niemówienie, Nowa Polska swych zasad niemiarkowała. Jej zasady przeszły szczęśliwie ogień doświadczenia. Po zawieszeniu Nowej Polski, które obudziło niepomiarkowane radości, każda strona rozpoczęła swoje działania. Uznawano je sumienie polskimi i zbawiennymi. Nasamprzód, zbudowano dzienniki. Cieszyliśmy się, że posłannictwo nasze, które dla nas, było i będzie poświęceniem, pozyska mocniejsze i celowi wysokiemu odpowiednie narzędzia. Lecz dzienniki przeminęły, albo jeżeli przetrwały, komuż niedowiodły swojej umysłowej i politycznej nicości. Nie bez głębokiej piszemy boleści — dziennikarstwo — kazalnica najuroczystsza — zdrobniała, spodłala.

Niedosyć. Nowa Polska widziała jeszcze fatalniejsze polityczne przedsięwzięcia. Nasza naczelna zasada — jedność Emigracji, panująca nad wszystkimi odcieniami i stowarzyszeniami — zasada władzy — bez której polityczne działanie, nie jest podobne, nieodpowiadała *podręcznym* widokom stowarzyszeń, które powolne złudzeniom dotąd nieznany, zaprzeczały jedności Emigracji i Narodu — seilbie jedynie, swoje manifesta uznały początkiem Polski, której, wedle nich, teraz niema. Lecz po zaprzeczeniu jedności, powstało rozwiązanie Emigracji. Założono nieskończone herezje — i, co szkodliwsza, ogłaszano nauki,

które, jeżeliby urzeczywistniono, niepotrafionoby złożyć i najmarniejszej społeczności. Nie było żadnej wiary, która duchowo wiązała nasze emigracyjne jestestwo. Anarchija przeszła i do Polski. Zamiast spajania — rozrywano. Powtarzano zbrodnicze rozszarpanie sukni Chrystusa. Rozpraszano na nieskończone atomy myśl Emigracji i Narodu. Do Polski, państwa, które nawet błędami szanowało katolicyzm, prawo jedności; — zaprowadzono najszaleńszy protestantyzm polityczny. Co wszystko, prawie śmiesznie, nazwano centralizowaniem. Lecz podczas tych doświadczeń, in corpore vili, na Emigracji i Polsce, jaki spełniono czyn polityczny? Jakiemi działaniami odpowiadano naszej męczenniczej ziemi? — Spisano okólniki przestraszającej grubości. To — dla Polski.

Tylko stowarzyszenia, mogłyby niewiedzieć rzeczywistości, która istotnie przeraża — nam przecież nieodejmuje wiary i poświęcenia. Anarchiczna strona jest wzmocniona — cokolwiek przemawia strona, która jedynie ze swęj niskości widzi polityczny kierunek Polski, ogólne umysłowe dążenie odnowienia. Czyny, zadały fałsz jej słowom. Dawniej ostrożna, niepewna, — usposabiano wyznać swoje obłąkania, arystokracja tej chwili, odślania swoje zamachy najwyżej bezwstydy. Przedkimby strach miała? Władzy emigracyjnej niema. Maż ustąpić przed stowarzyszeniami nienawidzącymi siebie, niemającymi siły i powagi? Zasada przeczenia jedności Emigracji, upoważniła jej działania zbrodnicze. Każdy wierzy swojemu pojedynczemu, albo stowarzyszonemu nazwanemu rozumowi — to jest, protestanckiemu systemowi, który rozwiązał jedynie człowieczeństwo Europy, wybudował umysłowy i religijny anarchizm — i, jeżeli kiedy, teraz byłby najfatalniejszy Polsce, która aby pokonała swoje osłabienie, potrzebuje najdalej posunionej, prawie boskiej jedności swoich sił i swoich przekonań.

Cóż wyniknęło? Nadchodzące zbawienie. Każdy odcień widzi rozbite swoje nadzieje. Jako, miał być założycielem emigracyjnej czyli narodowej jedności, której nie miał we swoim narodzeniu, we swojej nauce. Żaden odcień nie wyjednał sobie politycznej wielkości: *szumnym* *zareczeniom* *wplywu na Kraj nie trzeba wierzyć*. Kraj ma swoje samoistne uczucie — jest składem naszej wiary i potęgi. Miałby szukać prawdy wśród Emigracji, która

4863/6.9/2

przez swój anarchizm, przedstawia babilońskie zamieszanie. Mógłżeby poddać swoje przekonania manifestom, których pierwszym i wybitnym żywiołem jest — niemieć przekonani, — przy hałasie o zasadach, o jedności, upowszechniać we wszystkich kierunkach życia człowieka i społeczności, loiczny anarchizm — zamieszanie.

Bez najlżejszej chęci urągania odcieniom którym sympatyzuję, bez osłabiania demokratycznej nauki, której nieznaleszmy przez manifesta 1832 i 1836, *Nowa Polska* wierna swym zasadom, jeszcze mocniejszym przez doświadczenie, powie, co dawniej mówiła, śmiej, dokładniej, albowiem jej przekonanie nabrało mocy. Ję głos pragnie oddychać pokojem — usposobiona nieoddawiać przeszłości, którą zostawia grobowi. Ję miłość będzie dla *prawdziwych* potrzeb Emigracji i Narodu. Niezwiązana warunkami i przysięgami żadnej strony, nieoddana żadnej herezii, szczęśliwie zajmuje stanowisko, panujące nad drobnostkami i obłąkaniami stowarzyszeń — istotnie narodowe, historyczne i rewolucyjne — ma jasne wiedzenie — powszechności. Jednak, szarpana nierozumnie, będzie naśladować Chrystusa, który chociaż Bóg, ze świątyni swego ojca wypędził przekupniów nauki, która nie ma prawdy.

Nowa Polska ogłosi następujące przedmioty — Arcybiskup Poznania. — Katolicki żywioł dzisiejszej Polski. — Sfałszowanie historii Narodu: Ossoliński, Czacki — Konstytucja 1791 — ję rozbiór. — Ułamki reformy Kościoła. — Portofolio. — Manifest Stowarzyszonej demokracji. — Zasada Stowarzyszonej demokracji i — rząd państwa wedle ję zasad. — Ję ważniejsze twierdzenia. — Polityczna natura sporu Polski i Moskwy. — Wieśniacy Polski. — Ruś i Chmielnicki. — Widoki o Zjednoczeniu Emigracji. — Teraźniejsze położenie Emigracji. — Ję posłannictwo względem niej — i, do Kraju.

Trzymiesięcznie wyjdzie numerów dwanaście. Dawni nabywcy otrzymają należące dla nich numery. Pierwszy numer wyjdzie ze środkiem Kwietnia. Cena we Francji franków 3, Anglija szylingów 3, Polska złotych 6. Wszystkie zgłoszenia powinny być frankowane.

Prenumerata składana być ma. *Alexander Smolkowski* — albo *Ludwik Orlicki*, Rue des Canettes n° 17 — Anglija *J. B. Ostrowski*.

Paryż, 5° Kwietnia 1839.

Jeden z Wydawców,

Ludwik Orlicki

Orlicki
1839